Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 28 Kraków, wtorek 5 lutego 1924 roku Rok II

KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Naczelny redaktor: **Konstanty Srokowski**

Redakcja:
ulica Dunajewskiego Nr. 4
Telefon Nr. 4490
Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 4,200.000 Mk, z odnoszeniem lub przesyłka pocztową 4,500.000 Mkp. Zagranicą miesięcznie 9.000.000 Mkp.
Cena numeru 200.000 M.

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe złp 0·10. — Nadesłane złp. 0·30. Po kronice złp. 0·35. — Na pierwszej stronie. w tekście i między giełdami złp. 0·45. Ogłoszenia zamiejscowe 50% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Administracja:
ulica Dunajewskiego Nr. 5
Telefon Nr. 1310
Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Ceny ogłoszeń w złotych polskich oblicza się po urzędowym kursie franka złotego w dniu wpłaty. — **1 złoty polski = 1,830.000 Mkp.**

Frank waloryzacyjny na 5-go lutego wynosi 1,830.000 Mkp.

Historyczny dekret

Kraków, 4 lutego.

Dzień 1 lutego zapisze się w dziejach skarbowości i waluty polskiej jako wielka data. Dr Wł. Grabski wydał bowiem w tym dniu dekret prezydenta Rzeczypospolitej o zaniechaniu dalszego druku marki polskiej na pokrycie niedoborów budżetowych.

Oto tekst tego doniosłego dekretu:

§ 1. Dla przygotowania likwidacji Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej oraz nadzoru nad jej działalnością emisyjną i kredytową, powołuje się radę nadzorczą, do której wchodzą członkowie komitetu organizacyjnego Banku Polskiego oraz trzej członkowie przez nich za zgodą ministra Skarbu kooptowani.

§ 2. Kredyt dla Skarbu Państwa w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej na pokrycie niedoboru budżetowego zamyka się stanem zadłużenia z dn. 1 lutego 1924 r. Dalsze pożyczki z tego tytułu są wykluczone.

§ 3. Wykonanie powyższego rozporządzenia powierza się Ministrowi Skarbu, który ustali w drodze rozporządzenia zakres działalności rady nadzorczej, przewidzianej w art. 1 niniejszego rozporządzenia.

§ 4. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dn. 1 lutego 1924 r.

Prezydent Rzplitej
(—) St. Wojciechowski.
Minister Skarbu (—) Wł. Grabski.

Przez gwałtowne skręcenie całego systemu śrub podatkowych dr. Grabski z wielką energią wydobył ze społeczeństwa zapas marek potrzebnych na miesiąc bieżący. Ponieważ śruby te działają dalej, przeto żywi on nadzieję, że także i na pokrycie wydatków marcowych zdoła napełnić kasy państwowe wpływami podatkowymi. Marka polska już wskutek puszczenia w ruch tych ssących pomp podatkowych częściowo stabilizowana, ustali się wskutek piątkowego dekretu jeszcze bardziej.

Według ścisłych obliczeń zapas złota w skarbcu państwa wynosił w dniu 1 stycznia b. r. 19.647 kg czyli blisko 20 tonn, czystego srebra zaś 110.939 kg, czyli blisko 111 tonn. Według ceny 6,313.000 mkp. za gram złota zapas tego kruszcu reprezentował tedy wartość 125 bilionów marek polskich czyli około 12.5 mil. dolarów, zapas zaś srebra (według ceny 180.500 mkp. za gram) przedstawiał wartość 20 bilionów mkp. czyli 2 mil. dolarów.

Jeżeli więc dopływ nowych marek ustanie i określony wyżej stosunek marek papierowych do zapasów złota i srebra nie zmieni się, to należy uważać markę polską za ustabilizowaną na poziomie bliskim 10 milionów marek za jednego dolara.

W ten sposób dzięki rzeczywiście wielkiej, godnej chlubnego uznania i wszechstronnego poparcia energji dra Grabskiego spełniony został pierwszy warunek wstępny sanacji — **stabilizacja** marki polskiej.

Po osiągnięciu tego pierwszego etapu potrzeba jednak konsekwentnie podążać ku następnym. Jest ich zaś jeszcze wiele i to co raz trudniejszych: zaspokojenie potrzeby kapitału obrotowego w gospodarstwie społecznem, uregulowanie zamąconych stosunków pracy, płacy i produkcji, zabezpieczenie stałej wartości nowego pieniądza itd.

Nie ulega wątpliwości, że dr. Grabski daje możliwie najwyższe osobiste gwarancje, iż wszystkie te zadania rozwiąże po kolei równie szybko i energicznie, jak rozwiązał zadanie pierwsze.

Z tem wszystkiem jednak należy mieć ciągle na uwadze, że proces sanacyjny, jeżeli rezultaty jego mają być trwałymi i rzeczywiście zbawiennymi nie może zatrzymywać się na tych etapach, lecz musi pójść jeszcze dalej w głąb naszej konstrukcji państwowej.

Wszelka bowiem sanacja składa się z dwóch faz. Pierwsza — to faza mechanicznych środków, mających na celu szybkie usunięcie niedoborów i szkód wynikłych ze złej gospodarki finansowej. Można tę fazę porównać z operacją chirurgiczną, n. p. wypuszczeniem nagromadzonej ropy, która ma na celu doraźne usunięcie skutków procesu chorobowego.

Po tej fazie nastąpić jednak musi faza druga, obejmująca już także leczenie organizmu, aby choroba nie powróciła, aby tych zabiegów chirurgicznych poraz drugi i trzeci nie było potrzeba stosować.

Jest to więc faza leczenia organicznego, które o ostatecznym wyniku decyduje. W stosunku do finansów państwa idzie w tej fazie o to, aby państwo samo było tak skonstruowane, iżby wydatki na jego utrzymanie odpowiadały realnie i rozumnie ocenionym zdolnościom płatniczym ogółu jego obywateli.

W tej płaszczyźnie zaś każdy obznajomiony z naszem życiem gospodarczem musi dostrzegać niebezpieczeństwa groźne, których usunięcie należy właśnie do tej drugiej fazy sanacji.

W budżecie złotowym, który w marcu z. r. przedstawił był dr. Grabski, wydatki na wojsko wynoszą 53 procent ogólnego budżetu zwyczajnego. Otóż nie ulega wątpliwości, że żadne nowożytne państwo takiego obciążenia na stałe znieść nie jest w stanie i że także Polska nie będzie mogła go dźwigać, jeżeli ma wejść istotnie na drogę zbilansowanych normalnie wydatków i dochodów państwowych.

Wszystko, co z tak chwalebną energią, z tak bardzo patrjotycznym zapałem podejmuje i przeprowadza dr. Grabski — to trudne i konieczne kroki wstępne do wszelkiej sanacji. Właściwe jej jądro leży w tej drugiej części zadania i polega na przystosowaniu kosztów utrzymania państwa i jego funkcyj do rzeczywistych zdolności gospodarczych społeczeństwa.

Te zdolności zaś nie są wielkością stałą. Zależą one zarówno od zmieniających właściwości samego społeczeństwa jak od jeszcze bardziej zmiennych warunków zewnętrznych. Innemi słowy wchodzi tu w grę cała polityka zarówno wewnętrz na jak zewnętrzna. Obie one muszą być nastawione na ten główny cel zrównoważenia potrzeb państwa z możliwościami i potrzebami obywateli.

Idem.

Woodrow Wilson

W sobotę dnia ? bm. umarł były prezydent Stanów Zjednoczonych, Woodrow Wilson. Wszyscy współcześni znają to nazwisko i osobistości, która je nosiła. Przeszło ono już dawno do historji, w której pozostanie na zawsze jako symbol inicjatywy szlachetnej, planów szczytnych, a wykonania słabego.

Woodrow Wilson nie spełnił swych zapowiedzi, nie zrealizował olśniewającego planu sprawiedliwości między narodowej i braterstwa ludow, w imię którego wdał się w wojnę światową, przechylając ostatecznie chwiejne jej szale na stronę demokracyj zachodnich. Ile w tem niepowodzeniu było jego własnego nieprzygotowania do tych zadań, a ile oporu ze strony samej materji, rozstrzygać będzie historja. Być może, rozstrzygnięcie to nie wypadnie na korzyść Wilsona dyplomaty, męża stanu, polityka, ale że tem jaśniej błyszczeć będzie w historji nazwisko Wilsona jako rzadko pojawiającego się na wielkiej arenie politycznej idealisty szczerego i szlachetnego, to już dzisiaj jest pewne i tego nie zmieni żaden wyrok historji.

W Wilsonie pożegna ludzkość jednego z tych swoich bohaterów szlachetnych i tragicznych, o których tak pięknie pisał ongiś jego ziomek Emerson, a którzy pojawiają się, działają, cierpią nie w innym celu jak tylko, aby ludzkość o jeden szczebel wyżej ku ideałowi posunąć.

Polska, której Wilson poświęcił cały jeden ze swoich historycznych czternastu punktów, zachowa dla niego wiekuistą wdzięczność, jako dla jednego z najmożniejszych przyjaciół swoich i wskrzesicieli.

Jak zadecydowano o wojnie światowej?

(Z pamiętników Suchomlinowa)

Świeżo ukazało się w Berlinie niemieckie wydanie pamiętników gen. **Suchomlinowa,** który był w chwili wybuchu wojny światowej rosyjskim ministrem spraw wojskowych. Poniżej podajemy charakterystyczny ustęp z wymienionej książki.

Kraków, 4 lutego.

Należy przedewszystkiem zwrócić uwagę na fakt, że gen. Suchomlinow w pamiętnikach swoich wcale nie przecenia **swego stanowiska i znaczenia** jakie posiadał w carskiej Rosji, podkreśla wyraźnie **ograniczoność** swoich informacyj, ich urywkowości i niekompletności.

Zastrzeżenia te, czynione przez Suchomlinowa świadczą o względnej bezstronności sądów wydawanych o ludziach i wypadkach.

Więc zaraz na początku stwierdza Suchomlinow stanowczo, że w początkach r. 1914 rosyjskie ministerstwo wojny **nie spodziewało się wojny.**

Prace i zajęcia biegły swoim **pokojowym** trybem. Rozpoczynano **zwykłe** wiosenne manewry. Jak zwykle w maju opuściły pułki koszary i odbywały ćwiczenia, artylerja przygotowywała się do zwykłego „dalekiego strzelania". Nawet garnizony stacjonowane opodal granicy **zachodniej,** miały przybyć do Krasnego Sioła. **W czerwcu** zaczęto się przygotowywać do ćwiczeń **zimowych.**

Tak mijała wiosna r. 1914 w wojsku.

W przeciwstawieniu do tego już z początkiem roku **prasa** nazywała horyzonty polityczne **„coraz ciemniejszemi".**

Mord w Sarajewie uznano w Rosji za pierwszą **błyskawicę.** zwiastunkę burzy, a podróż prezydenta republiki francuskiej Poincarego do Petersburga, za zbliżenie się tych chmur gradowych.

Tymczasem wojska petersburskiego okręgu wojskowego, pułki gwardji i szereg formacyj z reszty Rosji, odbywały letnie manewry pod wodzą wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza.

Niespodzianie w czasie tej letniej pracy polowej — pisze Suchomlinow — otrzymałem rozkaz wzywający mnie do wzięcia udziału w radzie koronnej w dniu 25 lipca w Carskiem Siole. Co do mojego osobistego zdania, to **nie zdawałem** sobie sprawy z bliskości katastrofy, jaka się zbliżała. Znałem pokojowe usposobienie cara i w nim pokładałem wiarę w trwałość pokoju. Dlatego też jadąc na radę koronną, nie wziąłem ze sobą ani szefa sztabu, ani nawet swego adjutanta, nie sądziłem bowiem, aby debaty miały się ciągnąć dłużej, a jako ich temat przewidywałem jakieś **drobniejsze sprawy wojskowe,** dotyczące petersburskiego okręgu wojskowego. W carskiem Siole, w letnim pałacu Mikołaja Mikołajewicza spotkałem paru ministrów, między nimi i ministra spraw zagranicznych i szereg wyższych oficerów, którzy na równi ze mną nie zdawali sobie sprawy z powodu i celu mających się odbyć narad.

Car przyodziany w biały letni uniform swego gwardyjskiego pułku huzarów wszedł na salę w towarzystwie stryja. Był jak zawsze przyjaźnie uśmiechnięty i nie zdradzał najlżejszego zdenerwowania. Przywitał serdecznie zebranych i bez dalszego ceremonjału zasiadł za stołem, mając po prawej ręce Goremykina, a po lewej wielkiego księcia.

Sala, w której byliśmy zebrani, była dużym pokojem jadalnym, skromnie urządzonym, z dużemi oszklonemi drzwiami na dwie tarasy prowadzące do parku. W środku stał pokryty zielonem suknem duży stół, wokół którego zajęliśmy miejsca.

Na wprost cara siedział minister spraw zagranicznych Sazonow. Ja siedziałem opodal, po tej samej stronie.

Bez żadnego wstępu udzielił car głosu ministrowi spraw zagranicznych, który w półgodzinnej mowie przedstawił zwięźle sytuację wytworzoną przez konflikt austrjacko-serbski. Mowa Sazonowa była jedną wielką **skargą na dyplomację austrjacką.** Wogóle odnieśliśmy wszyscy wrażenie — ciągnie Suchomlinow — że Sazonow uważa **demonstrację wojskową** (częściową mobilizację) za najskuteczniejszy sposób **przywołania austrjackiej dyplomacji do porządku.**

O prawdopodobieństwie, czy nawet możliwości wybuchu wojny, **nie było wogóle mowy.**

Car bez śladu zdenerwowania przysłuchiwał się debatom i zdawał się najzupełniej zgadzać z poglądami Sazonowa. Ogółem panowało pośród uczestników rady przeświadczenie, że jakkolwiek sytuacja jest poważna, znajdzie się z niej jeszcze pokojowe wyjście. Tym zapatrywaniom dał również wyraz car w swojem końcowem przemówieniu. Co do Austrji to postanowiono wysłać do Wiednia notę dyplomatyczną utrzymaną **w tonie ostrym,** znaczenie zaś tego aktu politycznego miała poprzeć postanowiona **częściowa mobilizacja,** — coś w guście groźnego ostrzeżenia pod adresem Niemiec i Austrji. Tak więc dzień 26 lipca miał być pierwszym **dniem przygotowań wojennych.**

Jeżeliby zaś — tak postanowiono — bezpośrednio potem nie nastąpiło pewne **złagodzenie sytuacji** politycznej, miała nastąpić **„częściowa mobilizacja"**, przeciw Austrji.

Swoją rolę po tej historycznej naradzie (jak i przedtem) określa Suchomlinow, jako drugorzędną. Nie jego rzeczą było podążać krętemi ścieżkami polityki, nie jego rzeczą odradzać carowi wojne, ani przestrzegać przed nią. Uważałby to wszystko zresztą za niegodne żołnierza, za nie godne ministra wojny. Zresztą wcale nie widział powodów, dla których miałaby Rosja ustępować z placu, zanim zostały jeszcze rzucone kości.

A chwila ta zbliżała się z błyskawiczną szybkością.

Sazonow jednak mimo wszystko nie był propagatorem orężnego wystąpienia. Proponował nawet t. zw. **„zbrojna neutralność"**, którą z góry jako nie prowadzącą do celu odrzucał minister spraw zagranicznych.

Więc mobilizacja!

6 numer „Zwrotnicy"

Giełda i poezja. — „Przed wojną". — Serce formisty wołu lub... kobiety.

Jeden z dzienników dając sprawozdanie o ostatnim odczycie marszałka Józefa Piłsudskiego wypowiedzianym w Warszawie w rocznicę powstania styczniowego, robi trafną uwagę, że marszałek wyrażając się z przekąsem o giełdzie, dał dowód, że jest pod względem oceny gospodarczej strony życia... poetą romantycznym.

W myśl bowiem wywodów autora artykułu, giełda, jej nerw, jej tempo, jej krótko mówiąc nastrój, znalazł już oddźwięk w utworach poezji najnowszej, która wyczuwa i oddaje jej swoiste — jej oryginalne piękno, tak jak plastyka formistyczna jest wyrazem tych nonstrualnych załamań się ducha artysty, które najlepiej za pomocą dziwacznych form najnowszej sztuki oddane być mogą.

Na to rady nie ma. A nawet nie należy jej szukać.

Życie współczesne tak dalece odbiegło od utartego łożyska, którem toczyło się przez ostatnie lat dziesiątki, tyle wartości zostało przewróconych na nice, tyle nowych rozpowiło się z pieluch, któremi do tej pory były skrępowane, że doprawdy nie powinniśmy się niczemu już dziwić.

Popularny zaś punkt widzenia, że czasy w których żyjemy, to jedynie najgorszy okres przejściowy po którym nastąpi nawrót do tego co było „przed wojną", jest najfatalniejszą pomyłką i błędem.

Trzeba się z tą otaczającą nas rzeczywistością pogodzić bez zastrzeżeń, raz na zawsze wybić sobie z głowy to co było jakieś lat dziesięć temu, gdyż między temi latami a dniem dzisiejszym była **wojna.** Chociażby więc pragnienie, by malarze malowali jak „przed wojną" — poeci pisali „jak przed wojną" — rzeźbiarze rzeźbili „jak przed wojną" było na równi uzasadnione, jak słuszne jest i uzasadnione pragnienie inwalidy, żeby miał dwie nogi, skoro miał dwie **„przed wojną"** — będzie miało zawsze cechy niezaprzeczone **absurdu!**

Ci, którzy inaczej rzeczy tej pojąć nie mogą, niech sobie zagładę przedwojennej sztuki policzą w poczet tych strat spowodowanych przez wojnę, w liczbie których są wszyscy przez matki potraceni synowie i wszystkie przez kule połamane ręce i nogi.

Bo tutaj nie pomoże nic! Ci zaś, którzy są zdolni rozumować głębiej, niech poszukają w sobie tego **pryzmatu współczesności,** który im powie, że nie jest znowu rzeczą tak dziwną, że serce formisty to nie zwykły worek, ale dwa ostro w siebie wtłoczone romboidy, które mają tą dobrą stronę, że w niczem nie przypominają serca n. p. wołu albo... kobiety.

Zresztą odrobina dobrej woli wystarczy, aby poznać teoretyczne założenia sztuki współczesnej, trzeba tylko zerwać z taktyką aroganckiego ignorowania, a bez uprzedzeń podać rękę tym, którzy trud całego swojego życia włożyli w usiłowanie, aby tylko opowiedzieć i wyłożyć te dziwne historje o futuryźmie, na który się wielu gniewa niesłusznie i tylko dlatego, że się nie mieli sposobności, poznać osobiście. Zaręczam, że byliby w przeciwnym razie przyjaciółmi.

Pan **Tadeusz Peiper** jest właśnie tym, który syzyfowy trud prowadzenia artystycznego wydawnictwa futurystycznego wziął na swoje barki i w 6 numerze „Zwrotnicy" opowiada właśnie wszystko co wiedzieć chociażby dlatego **trzeba,** że wiedzieć **wypada.**

6 numer „Zwrotnicy" jest właściwie krótką historją futuryzmu europejskiego w ogólności, a polskiego — raczej powiedzmy krakowskiego — w szczególności.

Niema w nim nic, albo przynajmniej prawie nic, prócz teoretycznych rozważań, prócz krytyki i analizy rzeczowej, sumiennej z dużą znajomością rzeczy i jeszcze większą starannością przeprowadzonej przez red. **Tadeusza Peipera.**

. . . .

Najciekawsze bodaj są te stronice „Zwrotnicy", na których red. Peiper analizuje teorję **F. T. Marinettiego** twórcy futuryzmu włoskiego, autora sławnych **manifestów,** i przeprowadza porównanie między futyryzmem włoskim o jego dalekiemi oddźwiękami w Polsce.

W tej Polsce, w której „około r. 1900 panował nad literaturą lunatyzm". i w której podkreślane w manifestach futurystycznych Marinettiego. **mo-**

Armja rosyjska była zresztą — pisze Suchomlinow — w r. 1914 w takim stanie, że Rosja **bez obawy miała prawo spojrzeć wojnie w oczy!**

— „Nigdy przedtem nie była Rosja lepiej do wojny przygotowaną jak wtedy..."

Zresztą relacje Sazonowa o Francji, Anglji — a nawet Włoszech i Ruminji były tego rodzaju, że nie było powodów do obaw.

Uznanie Rosji sowieckiej przez Wielką Brytanię

Jego wielko-brytyjska królewska mość uznaje rząd SSSR. Sowiecka Rosja zobowiązuje się wstąpić do Ligi narodów. Uznanie ze strony Włoch w końcu b. m. Rekonstrukcja Ligi. Czwórporozumienie: Anglja, Niemcy, Rosja i Włochy. Francja zmienia politykę. Głos dziennika brukselskiego o bliskiej ewakuacji zagłębia Ruhry..

Ramsay Macdonald szybko i energicznie wykonuje swój program. Dnia 1 b. m. przedstawiciel angielski w Moskwie Hodgson notyfikował rządowi rosyjskiemu, że „rząd jego królewskiej mości uznaje de jure Związek socjalistycznych sowieckich republik jako rząd prawowity dla tych terytorjów byłego imperjum rosyjskiego, które ze swej strony rząd ten za swój prawowity uznaje". Długa nota angielska wywodzi, że przez fakt tego uznania wszystkie traktaty jakie istniały między Anglją a Rosją przed rewolucją, odzyskują moc prawną, o ile nie zostały albo odwołane albo w jakikolwiek inny uprawniony sposób anulowane. Jako warunek dobrych stosunków na przyszłość nota stawia takie postępowanie każdej strony, „aby druga nie mogła podejrzewać", że tamta „drogą wywrotowej propagandy usiłuje w zaprzyjaźnionym kraju zburzyć istniejący porządek rzeczy". Sprawa wzajemnych roszczeń obu rządów i społeczeństw nie wiąże się wprawdzie ściśle z samą sprawą uznania, mimo miiej jednak musi być w drodze obustronnych rokowań rozwiązaną jako wstęp do prawidłowych i przyjacielskich stosunków w przyszłości. Nota wzywa wreszcie rząd sowiecki, aby jak najrychlej wysłał do Londynu należycie upełnomocnionych przedstawicieli tudzież aby przy dworze królewskim mianował na razie swego „chargé d'affaires", zanim nastąpi nominacja ambasadora.

Wysłanie tej noty, stanowiącej epokowy wypadek, w rozwoju stosunków międzynarodwych w Europie i Azji, było poprzedzone krótkiemi, ale intenzywnemi rokowaniami w Londynie z Rakowskim. Rząd sowiecki zabowiązał się jeszcze przed zebraniem się najbliższej sesji Ligi narodów wnieść zgłoszenie o swojem przystąpieniu do Ligi narodów. Nadto dał rząd rosyjski uroczyste przyrzeczenia co do zaniechania propagandy antyangielskiej w Azji i ze swej strony zaproponował wydelegowanie parytetycznej komisji angielsko-rosyjskiej dla zbadania i uregulowania wszystkich kwestyj spornych w Azji. Inna komisja mięszana ma zbadać sprawę długów i pretensyj obywateli angielskich do Rosji.

Sowiety uczyniły zatem szereg istotnych ustępstw na rzecz Anglji, jakkolwiek nie wiążą się one formalnie z faktem uznania przez nią de jure rządu sowieckiego.

Międzynarodowe znaczenie faktu, że najpotężniejsze z mocarstw koalicji zachodniej pierwsze uznało formalnie rząd sowiecki, jest, jak już wyżej zaznaczyliśmy, ogromne. Potęguje się ono jeszcze przez to, że Rosja zobowiązała się wstąpić do Ligi narodów.

Jeżeli się zważy, że wstąpienie do Ligi narodów Niemiec jest kwestją bliskiego czasu, jeżeli dalej uwzględnimy, że uznanie de jure Rosji sowieckiej przez Włochy nastąpić ma z końcem tego miesiąca po zakończeniu prowadzonych w tej mierze rokowań włosko-rosyjskich w Rzymie, to zarysuje się nam wyraźnie kontur zupełnie nowego układu sił politycznych w Europie, w którym dominować będzie **czwórporozumienie — Anglji, Niemiec, Rosji i Włoch.** Koalicja ta o wiele potężniejsza jeszcze niż ta, która zwyciężyła Niemcy, byłaby zwróconą przeciw Francji, gdyby ta pragnęła kontynuować swoją politykę, zmierzającą do utrwalenia francuskiej hegemonji militarno-przemysłowej w Europie.

Są jednak objawy, które świadczą, że we Francji zaczynają pojmować i oceniać ogrom niebezpieczeństwa. Parlament francuski prowadzi długą i jeszcze do tej pory nie zamkniętą debatę formalnie nad przyczynami spadku franka, w rzeczywistości zaś nad rewizją podstaw i celów dotychczasowej polityki. Poincare już poczynił bardzo znaczne ustępstwa na rzecz stanowiska Anglji w sprawie nadreńskiego separatyzmu, który znajduje się już w likwidacji. W Belgji zaś zaczyna się mówić wyraźnie o konieczności rychłej ewakuacji całego Zagłębia Ruhry.

I tak „Libre Belgique" z dnia 31 stycznia pisze między innemi:

„Sprawa okupacji Ruhry uległa zaostrzeniu nie tylko wskutek zmiany rządu w Anglji, lecz także wskutek rezolucyj, uchwalonych przez komitet rzeczoznawców międzynarodowych, którzy zaczęli swoje prace w Berlinie nad zbadaniem zdolności płatniczych Niemiec. Komitet ten już w pierwszem stadjum swych badań przyszedł do przekonania, że wszelkie jego prace nad finansową sanacją Niemiec pozostałyby bez skutku, gdyby rząd niemiecki nie miał nadal rozporządzać dochodami z Zagłębia Ruhry. Inemi słowy eksperci amerykańscy, angielscy, francuscy i włoscy obradujący od dziesięciu dni w Berlinie, stwierdzili zaraz na początku, że dla sanowania skarbu niemieckiego, potrzeba zwrócić mu wszystkie dochody płynące doń z Zagłębia Ruhry. Wykonanie zaś tego postulatu nie jest możliwe bez opróżnienia tego Zagłębia z wojsk francuskich i belgijskich, nad czem też już ubiegłej niedzieli w Paryżu obradowano".

Rosyjska polityka zagraniczna

Rosja wobec rewizji traktatu wersalskiego. — Stanowisko wobec Francji. — Przyjaźń polityczna i gospodarcza z Niemcami podstawą zagranicznej polityki rosyjskiej. — Niemcy „noli me tangere" dla Rosji. — Rosja kolonią dla kapitalizmu zachodniego nie będzie.

W dniu 31 stycznia na wszechrosyjskim zjeździe sowietów, Kamieniew, wygłosił expose o polityce zagranicznej rządu. Z obszernego sprawozdania, jakie o tem expose rozesłała po świecie „Rosja", zasługują na uwagę następujące ustępy:

Kamieniew stwierdził, że najbardziej charakterystycznym rysem obecnej sytuacji międzynarodowej jest rozpadanie się traktatu Wersalskiego, wywołane przez stwierdzoną niemożliwość szanowania europejskich stosunków gospodarczych na tych podstawach, które ten traktat Europie narzucił. Na gruncie pogarszających się stosunków gospodarczych Europy interesy zwycięzców zaczęły coraz bardziej odchylać się wzajemnie. Znaczenie Rosji wtej samej mierze wzrosło. Polityka rosyjska, oparta na cierpliwem wyczekiwaniu, kiedy Europa przekona się, że o sanowaniu jej bez udziału 130 milionów Rosjan nie może być mowy, wydaje teraz obfite rezultaty. Uznanie Rosji ze strony Anglji jest kwestją najbliższych dni. Rokowania z Włochami w tym samym przedmiocie mają przebieg zadowalniający i skończą się niebawem.

Co do Francji, to Kamieniew oświadczył, że obawa, aby nie pozostać w tyle poza innemi mocarstwami w układaniu stosunków do Rosji, skłoniła Francję do pewnej zmiany jej dotychczasowej polityki wobec Rosji. Wspominając o akcji pośredniczącej Benesza, podniósł Kamieniew, że Rosja do tej akcji wagi żadnej nie przywiązuje i że w danym razie gotowa jest zgodzić się tylko na bezpośrednie rokowania. Rząd rosyjski widział się w ostatnich czasach zmuszonym przenieść część swej misji handlowej z Francji do Anglji. Istnieje możliwość, że także i reszta misji będzie musiała być z Francji wycofaną. Przyczyną tego jest, że Francja do tej pory nie może oswoić się z rezultatami rewolucji rosyjskiej w ogólności, a z nacjonalizacją majątków w Rosji w szczególności. Tymczasem armja czerwona nie na to przelewała krew na tylu frontach, aby sąd francuski mógł swoimi wyrokami unicestwiać socjalno-polityczne zdobycze tej armji. Stosunki z Francją będą dla Rosji możliwe tylko wtedy, jeżeli Francja zdecyduje się pójść drogą, którą poszły już raz Anglja i Włochy.

Co do Niemiec, to Kamieniew oświadczył, że **utrwalenie politycznie przyjaznych i ścisłych gospodarczych stosunków z Niemcami stanowi jedną z głównych podstaw rosyjskiej polityki zagranicznej.** To też rząd rosyjski nie mógł obojętnie spoglądać na rozwój wypadków w Niemczech w miesiącach październiku i listopadzie, i licząc się z mo-

---

tywowanie postulatów artystycznych postulatami życiowymi, mogło i powinno było znaleźć szczególne uznanie.

Mogło się stać, biegnijmy za myślą red. Peipera, że „krok gigantyczny mógł być wyzwoleńczym rozwodem z duszą pietnastoletniego podlotka, dla którego wyłącznie — zdawało się powstawała ówczesna sztuka; mógł być zdrowia, męzkości, przytakiwania życiu; mógł być wołaniem o nowego człowieka".

Tymczasem... „Stał się czem innem. Nie ma nowej zasady bez przesady. Ale przesada jest zasadą futuryzmu. Nadaje mu ona zawsze jego właściwe, charakterystyczne piętno. Postulaty życiowe włoskich futurystów włośnikami swych korzeni zahaczające o najgłębsze, najbardziej naglące prawdy człowieka współczesnego, na skutek przesadnego ujęcia prowadzą łodygami swojemi do spłycenia i zordynarnienia życia. Jeśli jednak zdecydujemy się nie widzieć tych sezonowych przedłużeń idei słusznych i trwałych, dostrzeżemy, że futuryzm zawiera w sobie potężną moc odrodzenia, że są w nim zadatki na zupełne przeobrażenie życia, na stworzenie nowego metra moralności i kultury. Tę właśnie rolę ma do spełnienia idea futurystyczna w Polsce, niezależnie od tego, co głoszą lub będą głosili ci futuryści. Ci którzy umieją szeregować zjawiska, powinni dostrzec, że nasz futuryzm należy umiejscowić na buntowniczej linji opozycji anto-romantycznej, którą wypadki historyczne już dawno rozpoczęły kreślić w naszej umysłowości. Jest w nim zrozumienie i aprobowanie nowych ogólno-światowych walorów kulturalnych, których po roku 63 bronił u nas pozytywizm, bardzo wartościowy w ideologji, choć słaby w twórczości artystycznej. Jest w nim apologja doczesności i kodeksu czynu, którą rozwijał Wyspiański. Jest w nim wola siły, z którą wystąpił Staff. Jest w nim może za mało z głębokich nawoływań Stanisława Brzozowskiego, tego pierwszorzędnego umysłu, którego myśl długo jeszcze żyć powinna między nami. Pod wpływem dzieł naszych anty-romantyków, jak niemniej pod naporem szczerości wobec siebie samych i krytycyzmu wobec innych, wielu z pokolenia, które dojrzewało umysłowo około roku 1910, musiało odczuwać potrzebę oczyszczenia naszej atmosfery krajowej z sztucznych woni i środków usypiających, które już wtedy raniły prawdę zdrowych płuc. (Dla mnie — najgoretszą modlitwą tego czasu była modlitwa o wielki wentylator. Raził mnie falset całej naszej liryki ówczesnej. Pamiętam, że z wierszy, które w owym czasie w tajemnicy pisałem, wyeliminowałem doszczętnie wyrazy „sen" i „tęsknota", którymi wzdychał podówczas każdy utwór poetycki). Okres organizowania Strzelca spełnił częściowo rolę wentylatora. Przysięga składana u wstępu, wymagając głębszych umotywowań w samym sobie prowadziła do rewizji dotychczasowych zasad życia. (Pamiętam że projektowałem wówczas studjum o żołnierzu Żeromskiego). Wojna wysadziła wszystkich ze zwykłych trybów myślowych. Po wojnie wyłoniło potrzebę definitywnego przedestylowania wartości romantycznych. Czyni to właśnie — częścią nieświadomie — futuryzm. Czyni to zarówno treścią jak i formą swojej działalności. W tem jego doniosła rola narodowo-kulturalna. Futuryzm nasz czuje nakazy czasu, w którym żyjemy, co nie jest bez znaczenia w nowem naszem położeniu politycznem, wobec zadania budowania Polski żywotnej, t. j. odpowiadającej wymogom dzisiejszego życia, i wobec konieczności budowania jej od podstaw, tj. od człowieka".

Czy rola futuryzmu polskiego jest taką właśnie jak to przedstawia re. Peiper, to pozostaje dla wielu kwestją nadal otwartą.

Mniejsza jednak o to. Jeżeliby nawet do tej pory dużo **tam w nim było do naprawienia i zmiany**, jedno pozostanie pewne, a mianowicie, że: **futuryzm spełnił rolę tego „wentylatora"**, do którego red. Peiper słusznie przywiązuje tak wielką wagę.

Dlatego dzisiaj, gdy zacietrzewienie walki artystycznej ustąpiło miejsca zupełnej wzajemnej tolerancji prądów i kierunków, zupełnemu ich **równouprawnieniu**, czas byłby zerwać z tą **ignoracją**, z tem puszczaniem mimo uszu wszystkiego, co się dla szerszej publiczności mówi o najmłodszej polskiej sztuce.

Trzeba ją poznać.

To zadanie właśnie chce i może spełnić „Zwrotnica"!

Więc... W. W.

żliwością posunięcia się wojsk francuskich dalej w głąb Niemiec poczynił ze swej strony odpowiednie przygotowania. **Dla Rosji bowiem wszelkie osłabienie Niemiec byłoby takiem naruszeniem równowagi europejskiej, któregoby ona tolerować nie mogła.**

Zaznaczywszy dalej, że wyzwoleńcze dążenia narodów azjatyckich mają w Rosji orędowniczkę nie z wyrachowania i konjunktury, lecz z przekonania i wiary w najwyższe ideały, Kamieniew w ten sposób sformułował kierującą zasadę polityki sowietów:

„Mylą się wszyscy, którzy sądzą, że rząd sowiecki zapłaci cokolwiek za uznanie go formalnie. — Uznanie to bowiem rząd sowiecki pojmuje tylko jako możliwość prowadzenia handu na ustalonych zasadach. Rosyjski handel zagraniczny musi pozostać monopolem państwa. Każdy, kto chce handlować z Rosją, musi się liczyć z tym faktem. Rosja dawno wyraziła pragnienie przyciągnięcia do siebie kapitałów zagranicznych, ale panowie kapitaliści światowi muszą wyrzec się wszelkiej nadziej, że znajdą w Rosji sowieckiej przedmiot dla eksploatacji kolonjalnej".

Djarjusz z dnia 4-go lutego

Rząd rumuński przyjął propozycję rządu rosyjskiego, by miejscem rokowań **rosyjsko-rumuńskich był** Wiedeń. Rokowania zatem rosyjsko-rumuńskie **odbędą** się w Wiedniu.

Wpołudniowych guberniach Rosji wybuchły poważne zaburzenia, dla stłumienia których musiano zawezwać garnizon moskiewski.

Traktat rosyjsko-właski został ostatecznie zawarty. Poza treścią natury handlowej zawiara on ważne postanowienia polityczne. I tak przynosi on uznanie Rosji tureckiej **de iure** przez Włochy.

Skasowany w grudniu **wydział giełdowy P. K. O.,** zostanie otwarty **ponownie 1 marca.**

TELEGRAMY

z 4 lutego 1924

Prez. Sahm o Polsce

Gdańsk. (AW.). Na posiedzeniu sejmu gdańskiego prezydent Sahm w ustępie **dotyczącym Polski** podkreślił mocną wolę podtrzymywania wszystkich postanowień traktatu Wersalskiego i konwencji paryskiej potwierdzonej ponownie w roku ubiegłym przez radę Ligi Narodów w stosunku do Polski oraz pogłębienia tych stosunków. Z zadowoleniem stwierdzam, oświadczył Sahm, że opinja publiczna obu krajów domaga się coraz silniej współpracy gospodarczej ze strony rządów Gdańska i Polski. Senat jest gotów przystosować się do tego, stosując się do konieczności gospodarczej wielkiej sąsiedniej republiki polskiej z uwzględnieniem oczywiście własnych uzasadnionych interesów. Z drugiej strony zaś, mówił Sahm, należy mieć nadzieję, że obywatele Gdańska będą mieli na terytorjum Polski **niczem nie krępowaną swobodę gospodarczą,** a ludność gdańska będzie miała możność zaopatrywać się w myśl istniejących postanowień w surowce i żywność. W szczególności spodziewamy się — mówił Sahm — pomyślnego załatwienia i rozwiązania spraw gospodarczych i komunikacyjnych.

Spadek cen

Katowice. (AW.) Wojewódzka komisja statystyczna stwierdziła, że ceny w województwie śląskim w drugiej połowie stycznia spadły o 0.93 procent.

Przedłużenie czasu pracy w Belgji

Bruksela. (AW.). Belgijski minister pracy przedłożył parlamentowi projekt w sprawie gruntownej zmiany dotychczasowego systemu **ośmiogodzinnego dnia pracy.** W myśl projektu rządowego pracodawcy będą mieli prawo żądać od pracobiorców 120 godzin nadliczbowych rocznie. Jednakże dziennie praca **nie będzie mogła przekroczyć 10 godzin.** Godziny nadliczbowe będą płacone o 25% drożej.

Powody rozwiązania Sobrania

Londyn. (AW.). Z Sofji donoszą: W związku z rozwiązaniem parlamentu bułgarskiego wydał rząd komunikat, którym w następujący sposób tłómaczy powody, skłaniające rząd do rozwiązania Sobranja. Wobec tego, że partje opozycyjne postanowiły jednogłośnie **obalić rząd,** co stworzyłoby poważny kryzys, widział się rząd **zmuszonym rozwiązać parlament,** będąc przekonanym, że ludność zgadza się z nim najzupełniej.

Kamieniew o polityce Sowietów

Tylko bezpośrednie rokowania. — Przyjazne stosunki ze wszystkiemi. Zbliżenie do Niemiec.

Moskwa. (AW.) Na ostatniem posiedzeniu wszechrosyjskiego kongresu rad, wygłosił Kamieniew mowę polityczną o działalności Sowietów. — Charakteryzując obecną sytuację międzynarodową, stwierdził, że zasadniczym jej rysem, jest bankructwo traktatu wersalskiego. Pokojowa polityka Sowietów oparta na przekonaniu, iż odbudowa gospodarstwa światowego **niemożliwą jest, bez współpracy 130 miljonów ludzi,** poczyna przynosić owoce. Dowodem tego jest wzrost zainteresowania się sprawą gospodarczej i politycznej współpracy z Sowietami u całego szeregu państwa. Omawiając stosunek do Anglji, wyraził Kamieniew między innemi nadzieję, lepszego porozumienia się z Mac Donaldem w sprawie usunięcia spornych problemów światowych, jak z którymkolwiek z jego poprzedników. Przechodząc do stanowiska Francji wobec Sowietów, zwrócił Kamieniew uwagę, na pośrednictwo Czechosłowacji. Tu jednak wypowiedział się stanowczo **przeciw jakiemukolwiek pośrednictwu,** gdyż bezpośrednie rokowania, są **racjonalniejsze i bardziej owocne.** Wreszcie stwierdził, że umocnienie przyjaznych stosunków z **Niemcami** stanowi jedną z zasad polityki Sowietów. Kończąc swoje wywody, tak scharakteryzował linję polityczną Rosji sowieckiej: Utrzymanie przyjacielskich stosunków z **wszystkimi narodami,** a przyjaznych z wszystkimi **rządami.** Kto myślał, że Sowiety zapłacą za uznanie ich de iure, grubo pomylił się, gdyż ten ostatni akt oznacza tylko legalizację stosunków handlowych.

Wzrost drożyzny w Krakowie w styczniu 143·79%

Kraków, 4 luty.

Na dzisiejszym posiedzeniu komisji parytetycznej ustalono wzrost drożyzny za drugą połowę stycznia na 19·71%.

Za pierwszą połowę stycznia wzrost drożyzny wynosił 103·65%, za cały miesiąc styczeń 143·79%.

Wzrost drożyzny w Warszawie w czasie od 15 do 31 stycznia na 31·72%, zaś za cały miesiąc styczeń na 149·74%.

KRONIKA

Kraków, 4 lutego

Liczenie w złotych

Jak się dowiadujemy, odniosło się ministerstwo skarbu do ministerstwa spraw wewnętrznych z wyjaśnieniem, że ściganie kupców za wystawianie cen w złotych jest bezzasadne i sprzeczne z polityką skarbową. Sprawy wszczęte z tego tytułu mają być umorzone.

Dla omówienia całej tej kwestji odbędzie się we środę 6 b. m. w województwie u naczelnika wydziału przemysłowego Nowickiego konferencja z reprezentantami Izby handlowej, kongregacji kupieckich związków, stowarzyszeniem kupieckiem i magistratem.

REDUTA PRASY, mająca ustaloną tradycję najwytworniejszego szaleństwa karnawałowego, nie zawiodła i tym razem pokładanych w niej nadziei. Gwiżdżąc na waloryzację i podatek majątkowy lekkomyślny Prince Carneval powiódł onegdajszego wieczora do pięknych sal Starego Teatru elitę krakowskiego towarzystwa na noc szału i upojeń... Przy dźwięku 2 orkiestr bawiono się do godziny 9 rano i zakończono tany tradycyjnym białym mazurem. Widok miłej i ochoczej zabawy i pląsów tysiąca barwnych masek zdołał wzruszyć serca groźnych „bombiarzy" z organizacji „Popo", którzy zaniechali zamiaru wykonania zapowiedzianego zamachu. A że „dynamitandzi" zdołali niepostrzeżenie dostać się do sali balowej, zdaje się nie ulegać wątpliwości. Nadobne panie drżały zwłaszcza z lęku przed groźną postacią pewnego długobrodego dziennikarza, który pod dostojną purpurową togą i profesorskim beretem niewątpliwie ukrył dwie bomby (jak słychać fabrykacji Piaseckiego). Nie przeszkodziło to jednak paniom roztaczać całej gamy wdzięku i krasy i snuć złotej nici subtelnej intrygi.

Na pierwszy plan wybijały się zarówno urodą jak i przepychem toalet panie: artystka „Bagateli" p. Grabowska w toalecie tango ze srebrną lamą, p. dyr. Fibenschutzowa w prześlicznej różowej toalecie balowej, p. dyr. Szelińska, laureatka konkursu piękności, w czarnej jedwabnej toalecie i wachlarzem z seledynowych strusich piór, p. Horecka, w zielonej toalecie derieur cri de Paris, p. L. Adecowa, p. inż. Guttmanowa, w toalecie z różowej crepe-georgette p. Rygierowa w prześlicznym kostjumie bajadery i wiele, wiele innych żywych symfonji z urody i kunsztu p. Poiret, których jedynie z braku miejsca wymienić nie możemy.

UROCZYSTOŚCI TETMAJEROWSKIE W KRAKOWIE. Piątek 1 lutego i sobota 2 lutego poświęcone były uczczeniu zmarłego niedawno ś. p. Włodzimierza Tetmajera, jako artysty i zasłużonego na polu politycznem działacza.

Uroczystość ku uczczeniu śp. Wł. Tetmajera rozpoczęły się uroczystem nabożeństwem w piątek o g. 10 rano w kościele Marjackim. Celebrował ks. inf. Wądolny w asystencji licznego duchowieństwa. W górnej części nawy znajdował się katafalk, przykryty wieńcem o barwach narodowych. Asystę honorową przy trumnie pełnili ułani 8 p. im. ks. Józefa oraz delegacja chłopów bronowickich w krakowskich strojach, orkiestra 20 pp. wykonała szereg pieśni żałobnych pod batutą kap. Schreyera. Pod koniec mszy odegrano hymn narodowy.

Prócz rodziny byli na mszy przedstawiciele władz krakowskich i liczna publiczność.

W sobotę 2 lutego odbyła się w teatrze miejskim im. J. Słowackiego uroczysta akademja rozpoczęła słowem wstępnem dyr. Trzcińskiego, poczem przy wtórze marsza pogrzebowego Chopina przemawiał art mal. W. Wodzinowski, ujmując działalność zmarłego na polu sztuki, poczem referat o Tetmajerze wygłosił prof. Pochmarski. Po tych przemówieniach oddakłamował p. Białkowski wiersz „Na dom Bronowicki". Dziaałlność polityczną Tetmajera scharakteryzował p. Rey. Uroczystą akademję zakończył hołd delegacji włościan z Bronowic, przedstawiciele włościaństwa okręgu krakowskiego, wojskowość, związku strzeleckiego i legjonistów itd.

Prof. Wodzinowski otworzył następnie w Pałacu Sztuki wystawę prac śp. Tetmajera.

POPISOWI ROCZNIKA 1903. Magistrat podaje do wiadomości, że na zasadzie art. 36 ustawy wojskowej lista poborowa rocznika 1903 zostaje wyłożoną do przeglądania w czasie od 1 lutego do 2 marca 1924 roku w Wydziale V. biuro nr. 20 w godzinach urzędowych.

W czasie tym popisowi, względnie ich rodzice mogą ustnie lub pisemnie zgłaszać wpisy, wykreślenia lub poprawki w liście poborowej, a także podawać kalectwa, czyniące ich zupełnie niezdatnymi do służby wojskowej.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

WPISY NA DRUGIE PÓŁROCZE DO KONSERWATORJUM Towarzystwa Muzycznego w Krakowie rozpoczynają się z dniem dzisiejszym. Kancelarja Twa Muz. przyjmuje takowe w godzinach od 5—7 wieczorem codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, Stary Teatr, Plac Szczepański l. 1 II. p.

ZDERZENIE MASZYN NA STACJI PODGÓRZE-PŁASZÓW. W sobotę na stacji Podgórze-Płaszów na torach kol. 12—13 zaszedł wypadek najechania na siebie dwu maszyn kolejowych, które zostały zlekka uszkodzone. Maszyniści i palacze nie doznali żadnych obrażeń.

REPERTUAR

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Carewicz Aleksy"
Wtorek: „Ptak"

TEATR „BAGATELA".

Poniedziałek: „III. rewja karnawałowa"
Wtorek: „III. rewja karnawałowa"

MIEJSKI TEATR „OPERETKA".

Poniedziałek: „Katja tancerka"
Wtorek: „Katja tancerka"

CO GRAJĄ DZISIAJ W KINIE?

Uciecha: „Zdobywcy dżungli" 2 serje razem.
Wanda: „Znak nad drzwiami".
Nowości: „Zbrodnia lorda Artura Saville".
Sztuka: „Arystokratka i Cyrkówka".
Warszawa: „Pat i Patachon... Zaginiona córka".
Reduta: „Tajemnica apartamentu Nr. 29".
Promień: Maks Linder — „Bądź moją żoną".
Zachęta: Harry Peell „Książę gór".

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Gdzie pożyczyć pieniędzy.

Konieczność kredytów zagranicznych dla uzupełnienia kapitałów obrotowych w polskiej gospodarce państwowej i prywatnej. — Gdzie pożyczyć? — Francja pieniędzy niema. — Neutralni nie mają interesu. — Jedynie Anglja może mieć gospodarczy i polityczny interes w udzielaniu Polsce pożyczki.

Konieczność znacznego dopływu kapitału zagranicznego w okresie sanacji jest niezaprzeczalnym wymogiem jej udania. To też jakkolwiek zapowiadano, iż sanację przeprowadzimy własnemi siłami, to jednak już po upływie sześciu tygodni rzeczywistość wykazała, iż są to tylko mrzonki. Bowiem dotychczas mówiono jedynie o zrównoważeniu budżetu, zapominając zarazem, iż sama racjonalna gospodarka nie wystarcza i nie może dać pozytywnych wyników przy braku kapitału obrotowego.

Skarb państwa stwarza sobie ten kapitał przez zastosowanie nadzwyczaj gwałtownego systemu podatkowego. Lecz nawet to mu nie wystarcza, gdyż mimo niebywałego nacisku, wpłaty podatków nie mogą dalej płynąć dość wartkim strumieniem.

To zmusiło ministra skarbu do zwrócenia się o pomoc do kapitału prywatnego i rozpisania pożyczki w walutach obcych. Jeszcze bardziej jaskrawo występuje ten moment w gospodarce kolejowej. Podobno obecne wpływy pokryją budżet eksploatacyjny. Jedynie podobno, bo nie wiadomo jak cyfrowo przedstawiać się on będzie wobec znanego spadku frekwensji osobowej; również przewozy towarowe przy obecnym zastoju wykażą niezawodnie wydatne zmniejszenie. Pominąwszy te fakty koleje nie posiadają kapitału obrotowego, ani też inwestycyjnego. Zaznaczyć trzeba, iż brak tego ostatniego dotkliwie wpływa na niepomyślne wyniki eksploatacji wskutek przestarzałych urządzeń technicznych kolei. W tych warunkach minister kolei przystąpić musiał do wypuszczenia obligacyj kolejowych, opiewających na franki złote. Jeszcze zatem jeden fakt, świadczący o bezsensowności założeń, opierania się wyłącznie na własnych siłach.

Jasnem bowiem jest, iż przy obecnym stanie rynku pieniężnego, pożyczki te zaledwie w niewielkich bardzo ilościach będą mogły być pomieszczone na rynku krajowym.

Lecz nawet gdy państwo zaspokoi swe potrzeby, w zakresie kapitału obrotowego, to dopiero zaledwie część zagadnienia jest rozwiązana.

Czem operować będzie gospodarstwo narodowe? Teraźniejsza sytuacja przedstawia się w ten sposób, iż Polska staje w rzędzie klijentów najbardziej poszukujących kapitałów na rynku światowym. Jeśli zatem wstąpiliśmy na bezpośrednią drogę naprawy, omijając kontrolę finansową podobną do tej, w jakiej znajduje się Austrja, to jednak musimy dążyć do zdobycia potrzebnego kapitału sanacyjnego i obrotowego przy pomocy zaciągnięcia długoterminowych pożyczek hipotecznych, a to zarówno państwowych przemysłowych, jakoteż ziemskich oraz miejskich.

Jasnem jest, iż nie można tu mówić o finansowaniu poszczególnych pożyczek, gdyż ogólny głód gotówki oraz rozmiar kredytów nadaje naszym poszukiwaniom kapitałów zagranicznych charakter wybitnie polityczny.

Dokąd zatem mamy się udać, gdzie szukać wierzyciela — kredytodawcy?

Kierować się możemy, oczywiście, dwiema zasadami.

Wierzyciel musi być bardzo zasobny w gotówkę i mieć polityczne korzyści z całej tranzakcji.

Pójdźmy więc do naszego oficjalnego sprzymierzeńca. — Francja zagrożona inflacją, sama dla siebie absorbuje swój rynek pieniężny wobec marnych finansowych wyników akcji reparacyjnej. Zatem otwarcie mówiąc, nie mamy tam najmniejszych widoków na otrzymanie grosza. Armat oraz aparatów lotniczych — chwała Bogu — na razie nie potrzebujemy. Nie zapominajmy zarazem, iż Francja przez silne polityczne angażowanie się z Czechosłowacją oddala się od Polski. Z Rosją chce mówić przy pomocy p. Benesza. W naszym interesie jest jednak, byśmy my, a nie kto inny mieli to pośrednictwo, gdyż Rosja jest naszym największym interesem przyszłości. Kto zatem chce nas obejść działa wyraźnie na naszą szkodę, choćby nosił oficjalny tytuł przyjaciela i sprzymierzeńca.

Tak więc z Francją nie zrobimy interesu.

Kto zatem pozostaje? — T. zw. „neutralni“ z okresu wielkiej wojny, t. zn. państwa skandynawskie, Holandja i Szwajcarja, oraz poza niemi St. Zjednoczone i Anglja. Gdzieindziej nie można obecnie znaleźć pieniędzy. Czy wszyscy jednak z nich wchodzą w rachubę jako wierzyciel. „Neutralni“ mają zamało zainteresowania politycznego, St. Zjednoczone dalekie są narazie, aby angażować się w Europie.

Pozostaje Anglja.

Nie będziemy wcale przypominali, iż nie jesteśmy tam dobrze zapisani. Jednak obecny moment polityczny jest tego rodzaju, iż mimo wszystko liczyć możemy na zrobienie interesu.

Anglja dąży do tego, by odegrać znaczną rolę w odbudowie Rosji. W chwili obecnej, gdy Niemcy są finansowo osłabione i nie posiadają odpowiednich sił do odegrania poważniejszej roli na rynku rosyjskim, najniebezpieczniejszym konkurentem Anglji jest Francja, która za swe pieniądze pożyczone carskiej Rosji, domagać się będzie koncesji. Operuje ona przy pomocy Benesza, który przy tej sposobności pragnie upiec pieczeń dla przemysłu czeskiego. Na przeszkodzie tym planom stoją wspomniane długi przedwojenne, pod któremi sowiety nie mają ochoty podpisać się, jakoteż nieobecność Polski, bez której dzięki jej położeniu geograficznemu nie można zrobić z Rosją większego interesu.

Tymczasem w nawiązaniu normalnych stosunków z Anglją nie mają sowiety takich skrupułów, jak z Francją, zwłaszcza wobec objęcia władzy przez Labour Party. Pozatem Polska, która obecnie potrzebuje kapitałów, a może znaleźć je jedynie w Anglji, chętnie pójdzie na znaczne ustępstwa i utworzy jej drogę do Rosji. Anglja zaś doskonale rozumie, iż handel we wielkim stylu nie może odbywać się przez Piotrogród, Rygę czy Rewel — na to potrzeba Polski. Jak można jednak lepiej związać się z Polską, jak przez udzielenie długoterminowych pożyczek, które bądźcobądź utwierdzą znacznie wpływy Anglji i pozwolą jej bezpośrednio obeserwowanie rosyjskiego rynku.

Ten moment musi być wyczuty przez obydwie zainteresowane strony: Anglję i Polskę. Po pierwszym interesie przyjdzie kolej na inne. Są zaś wielkie możliwości wobec ostatnich przesunięć na szachownicy politycznej Europy. Zagrażają one zaś interesom Anglji i Polski. Czy mało aby Downingstreet i londyńskie City zrozumiało, iż z Polską nie tylko można, ale należy zrobić interes.

Również rezydenci w pałacach przy ul. Rymarskiej i Wierzbowej muszą zrozumieć te konjunktury. Nastąpić to może łatwiej, aniżeli bywało dotychczas, gdyż jesteśmy przyciśnięci do muru. Na szczęście Anglicy mogą to samo o sobie powiedzieć, o ile chodzi o sprawy europejskie. Czy mało zatem jest punktów styczności i okoliczności, stwarzających możność współpracy?

Rozpocząć się zaś ona może jedynie od pomieszczenia naszych pożyczek na rynku londyńskim.

Subskrypcje Banku Polskiego

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 lutego.

Zakup akcyj banku polskiego postępuje szybko. Ostatnio rozeszły się pogłoski, iż dyrektor centralnego Związku dla Handlu, Przemysłu, Górnictwa i finansów, p. Andrzej Wierzbicki przedsięwziął akcję, „zdążającą do wykupu przez przemysł i handel 82 prc. akcji Banku emi yjnego. Z drugiej strony jednakże także i ziemiaństwo, grupujące się koło centralnego towarzystwa rolniczego i tutejszego organu „Dzień Polski“ zgłosiło gotowość rozebrania pomiędzy siebie części akcji Banku Polskiego. Jak się dowiadujemy, minister Grabski rozciągnął baczną kontrolę nad **doborem nabywców**, którzy, jak wiadomo muszą zakupywać akcje imienne. Pomijają część materjału akcyjnego, który zostaje w rękach rządu, premjer Grabski zamierza udostępnić przez specjalne urządzenia nabycie akcji także dla niezamożnych i pracujących warstw oraz urzędników i wojskowych. Ma to wyrównać zbyt silny wpływ kół przemysłowych i bankowych na politykę zwłaszcza kredytową banku emisyjnego.

W związku z zakupem akcji Banku polskiego należy zanotować inicjatywę p. Karpińskiego, prezesa komitetu organizacyjnego w kierunku zakupna przez każdą z osób i instytucji, dopuszczonych na giełdę warszawską po jednej akcji Banku Polskiego na rzecz i do rozporządzenia rady giełdowej (przeszło 600 osób i instytucyj). Akcje te byłyby w razie potrzeby użyte na cele społeczne lub państwowe.

Nominacje członków komitetu organizacyjnego budzą w kołach sejmowych i fachowych poważne zastrzeżenia. Lewica zarzuca zbyt jednostronne pod względem polityczno-partyjnym skład osobowy komitetu oraz zbyt silny udział bankowców z zupełnym pominięciem czynnika naukowego i niezależnego od pewnych kół przemysłowych i finansowych. W związku z tym nie są wykluczone pewne zmiany, a raczej rozszerzenie liczby członków.

Sytuacja gospodarcza Niemiec w dobie obecnej

(Od naszego berlińskiego korespondenta).

Berlin, 2 lutego.

Od tygodnia podaje prasa niemiecka szereg pewnych pomyślnych wiadomości z Paryża. Przy bliższem rozpatrzeniu się, nie można odnaleźć w obecnej sytuacji nic pozytywnego, ani czegoś, coby mogło być powodem radosnego rozbrzmiewania trjumfalnych fanfarów, w które przedwcześnie dmie się z całej siły. Jest to nowy objaw autosugestji samooklamywania się dwóch rzeczy, w których się Niemcy lubują i bez których nie potrafią żyć. Zdaje się im ciągle, jakoby stali w środku świata, i całe zainteresowanie tegoż skupiało się wokół nich. Zdaje się im, jakoby świat wielko-finansowy, mający dość własnych kłopotów, nic lepszego nie miał do czynienia, jak tylko im pomagać i w ich pustych kasach lokować swe kapitały. „Świat nas potrzebuje", uporczywie sobie powiadają i są przekonani, że świat się bez nich obejść nie może. Najmniej optymistycznie zapatruje się na to sam prezydent Banku Rzeszy. Na razie przyjęto w Paryżu plany kierownika komisji finansowej i rozpatrywano jego zamiary na przyszłość. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Dr. Schacht tylko z tego powodu mógł się swobodnie wypowiedzieć, że unikał starannie poruszenia kwestji politycznej.

W tych dniach przybędą do Berlina dwie komisje rzeczoznawców, by się na miejscu przekonać o obecnej sytuacji i wyrobić sobie o niej jasne pojęcie. Sprawozdania ich będą bezsprzecznie miały dominujące znaczenie dla komisji reparacyjnej, gdyż będą one zwrócone do międzynarodowych kół finansowych, które mają Niemcom użyczyć pożyczki. Wszystkie oddziały ministerjum, przygotowały w ostatnich tygodniach olbrzymi materjał statystyczny, który przedłożony zostanie komisjom rzeczoznawców. Czy się tem coś uzyska — wielki znak zapytania. Trudno przyjąć za pewnik, aby ludzie o pokroju amerykańskiego jenerała Dawes, tracili czas na studjowaniu zestawień i tablic statystycznych, które przy obecnej sytuacji gospodarczej i tak przejrzystego obrazu dać nie mogą.

Międzynarodowy świat finansowy, a zwłaszcza angielski, jest najdokładniej poinformowany o prawdziwym stanie rzeczy. Wie o strasznem ubóstwie szerokich mas, o bezgranicznej rozrzutności pewnej drobnej garstki i o wysokościach kapitałów niemieckich umieszczonych w zagranicznych bankach.

Zadaniem rządu będzie, przedłożyć Krezusom plany o możliwie daleko idących gwarancjach. — Gdyby one okazały się niewystarczającemi, można się napewno z tem liczyć, że zagranica da pomoc tylko pod warunkiem podporządkowania się międzynarodowej komisji finansowo-kontrolnej.

Powód serdecznego przyjęcia Dra Schachta w Paryżu, jest prawdopodobnie ten, że dotychczas pomyślna gospodarka „Deutsche Renetenbanku" i stabilizacja nowej waluty, wywarły w zagranicy nader korzystne wrażenie. Również przyklaśnięto głośnej polemice prowadzonej na temat nowej waluty w niemieckiej prasie. Dopiero, gdy zagranica w to uwierzy, że zamiary Niemiec są szczerymi, a nie pustą frazeologją, pośpieszy im z pomocą, co w końcu nie jest wcale czynem dobroczynnym, tylko dobrym interesem, bo za swą pomoc każe sobie słono zapłacić.

Elem.

SYTUACJA NA GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ. — Nasz korespondent warszawski pisze nam dnia 1 b. m.: Niebawem ma być wznowiona na giełdzie warszawskiej dopuszczenie i w środy oficjalnego obrotu giełdowego. Pauza środowa była swego czasu konieczną ze względu na przeciążenie personalu giełdowego i bankowego przy olbrzymim obrocie akcjami i walutami. Obecnie przy stabilizacji marki polskiej obroty walutowe niemal zupełnie ustały, akcjami zmniejszyły się z powodu braku gotówki do minimum, niema więc żadnych przeszkód, by przywrócić obrót giełdowy i na pozostałe dni tygodnia. Przytem przerwę środową wyzyskiwała kulisa giełdowa, śrubując ceny w środę na giełdzie nieoficjalnej, by potem we czwartek wykupić po niższych kursach te same akcje, które w środę pozbyto po wysokich kursach. Wogóle organizacja giełdy warszawskiej pozostaje pod względem technicznym na nieslychanie niskim poziomie, ulegając wpływom zgoła lokalnym i zawodowej spekulacji.

Na prezesa rady giełdowej po senatorze Karpińskim stawiane są kandydatury senatora Bruna, Stanisława księcia Lubomirskiego i Kazimierza Natansona.

CHARAKTERYSTYCZNY MANEWR NA GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ. Nasz korespondent warszawski pisze nam pod datą 31 stycznia: Sensację budzi tutaj wiadomość, iż realizowanie gotówkowe tranzakcji na ultimo stycznia po cenie 15—20 miljonów i więcej za dolar została przesunięta na mocy wzajemnego porozumienia przy udziale władz giełdowych na medjo luty.

W ten sposób zapobieżono przynajmniej na razie ruinie szeregu spekulantów, spekulujących na zwyżkę dolara. W związku z tem należy oczekiwać w lutym wzmożonych usiłowań w kierunku zwyżki wysokocennych walut, na co jednak rząd jest odpowiednio przygotowany i co ma małe szanse powodzenia wobec masowej podaży dolarów.

O SZYBKĄ WYMIANĘ ŚWIADECTW TYMCZASOWYCH NA EFEKTYWNE AKCJE. Donoszą nam z Warszawy: Ministerstwo przemysłu i handlu żąda obecnie przy zatwierdzeniu nowych emisyj, zamieszczenia warunku, iż w terminie prekluzyjnym 2-miesięcznym świadectwa tymczasowe muszą być wymienione na akcje. Dotychczasowa praktyka t. j. przewlekanie zamiany tymczasowych poświadczeń na akcje prowadziło do szeregu nadużyć. Tymczasowe poświadczenia były znacznie niższe w kursie, niż akcje, co umożliwiało zarządowi wykupno poświadczeń po niskich cenach od osób potrzebujących gotówki oraz podwyższenie kursu oryginalnych akcji wobec zmniejszonej ich podaży.

BANKI PRYWATNE A BANK EMISYJNY. — W związku z mianowaniem Prezesa Związku Banków, Senatora Karpińskiego Prezesem Komitetu Organizacyjnego Banku Polskiego w prasie małopolskiej ukazały się artykuły, wyrażające obawy, czy mianowanie to nie zapewni w przyszłym Banku przeważającego wpływu interesom sfer bankowych. Obawy te są zupełnie nieuzasadnione. Senator Karpiński przyjąwszy nominację na Prezesa Komitetu Organizacyjnego Banku Polskiego złożył godność Prezesa Rady Nadzorczej Syndykatu Banków Przekazowych; pozostali członkowie Komitetu Organizacyjnego Banku Polskiego również sfer bankowych nie reprezentują: p. Chrzanowski jest pod względem gospodarczym reprezentantem sfer rolniczych, pp. Stefczyk i ksiądz Adamski są rzecznikami kooperatyw kredytowych, b. minister Skarbu p. Steczkowski w żadnym banku czynnego udziału obecnie nie bierze. Wszyscy członkowie komitetu Organizacyjnego Banku Polskiego powołani zostali do udziału w pracach nad jego organizacją nie jako reprezentanci pewnych sfer gospodarczych, lecz ze względu na ich wybitny udział w życiu publicznem. Taki skład Komitetu Organizacyjnego Banku Polskiego daje gwarancje, że interesy poszczególnych sfer gospodarczych nie będą w przyszłej działalności Banku wysunięte na plan pierwszy i że górować nad niemi będzie w całej rozciągłości interes publiczny.

PROJEKT USTAWY O OCHRONIE LASÓW. Min. Rolnictwa i Dóbr Państwowych opracowało projekt ustawy w przedmiocie zmian w obowiązujących na terenach b. zaborów austrjackiego i rosyjskiego przepisach dotyczących ochrony lasów. Zgodnie z ustawą wszystkie powszechnie przeznaczone do zalesienia winny być sztucznie zalesione najpóźniej w ciągu 3-ch lat od chwili rozpoczęcia wyrębu; licząc od najbliższej wiosny po rozpoczęciu wyrębu. W razie nie wykonania zalesienia przez właścicieli lasów lub osoby do tego upoważnione — zalesienie nastąpi na rachunek właściciela.

KTO OTRZYMA ZEZWOLENIE NA WYWÓZ JAJ. — Dowiadujemy się, że tegoroczny eksport jaj ma być oparty na zasadzie licytacji opłat wywozowych. Za tem przemawiają w pierwszym rzędzie względy fiskalne. — Opłaty oferowane nie mogą być niższe od 150 funtów szterlingów od wagonu. Zezwolenia wydawane będą ryczałtowo na cały sezon eksportowy pod warunkiem wpłacenia ryczałtu opłat w walutach zagranicznych. — Kontyngent tegoroczny oblicza się na wywóz 1.500 wagonów jaj.

PRZEMYSŁ GARBARSKI W POLSCE. Przemysł garbarski znajduje się obecnie w dosyć trudnem położeniu. Wpływa na to przedewszystkiem brak środków obrotowych. a w szczególności dewiz zagranicznych. Pomimo, że kraj posiada dosyć znaczną ilość surowca jednak garbarstwo polskie opiera się w znacznej części na przerobie skór surowych, przywożonych z zagranicy. Podstawowych materjałów do tego przemysłu za wyjątkiem kory dębowej dostarcza również zagranica.

ZUŻYCIE WĘGLA W POLSCE. Rzplita Polska wraz z G. Śląskiem zużywa około 800 kilogramów węgla rocznie na głowę ludności. Ilość ta jest około 3—4 razy mniejsza w porównaniu z przeciętną ilością w Czechach i ok. 5 razy mniejsza w porównaniu ze Stanami Zjednoczonymi. Ogólna ilość zużywanego w Polsce węgla wynosi przeciętnie 1.621.928 ton miesięcznie, co stanowi 59,22 proc. całego zbytu, przytem 16.20 proc. zużywają koleje i inne inst. państw.; 28,92 proc. — przemysł i rolnictwo, 10,54 proc. — na opał domowy, a 40,78 proc. stanowi eksport. Najgłówniejszym odbiorcą zagranicznym są Niemcy, do których kierowało się przeciętnie 66,47 proc. naszego miesięcznego eksportu.

PIERWSZY MŁYN RYŻU W POLSCE. Ponieważ ryż nadchodzi z zamorskich krajów do Europy w stanie mniej lub więcej zanieczyszczonym, przeto ulegał mieleniu w specjalnych młynach zanim wystawiony został na sprzedaż. Największe z nich znajdują się w Hamburgu, skąd też Polska zaopatrywała się w ten produkt bądź bezpośrednio bądź przez Gdańsk. Zależność ta niebawem ustanie, albowiem już w marcu zostanie w Krakowie puszczony w ruch młyn dla ryżu, przeniesiony z Tryestu. Położy to kres monopolowi hamburskiemu, który dotkliwie odczuwali polscy nabywcy ryżu.

O NAPRAWĘ DRÓG WODNYCH. Połączenie wodne jeziora Gopło z kanałem Bydgoskim przez Noteć i kanał Notecki napotyka od dłuższego czasu na przeszkody, będące skutkiem zniszczenia śluzy, tak, że statki nie mogą przechodzić. Położone na brzegach cukrownie w Kruszwicy, Pakości i Janikowie nie będą wobec tego mogły w okresie najbliższej kampanji cukrowej spławiać buraków i węgla, co wpływa bardzo ujemnie zarówno na przemysł drzewny. W związku z tym bydgoska izba przemysłowo-handlowa wystąpiła do rządu o uregulowanie tej sprawy, bowiem wstrzymanie dróg wodnych wymaga jedynie nieznacznej naprawy, a jest z dużym pożytkiem nietylko dla życia gospodarczego okręgu bydgoskiego, lecz i dla całej Rzplitej.

W SPRAWIE OBLICZANIA CEN PAPIERU. Na podstawie ścisłych obliczeń, opartych na porównaniu cen przedwojennych i obecnych w złotych cenach szwajc. ustalono, że obecnie ceny papieru stanowią 65,7 prc. do 82 prc. cen przedwojennych. Wprzeciwieństwie do notowań Głównego Urzędu Statystycznego, który określił wysokość tę od 150 do 200 prc. zwyżki. Błąd w notowaniach Gł. Urzędu Statystycznego polega na tem, że przedwojenne ceny papieru za funt notowane są w drukach Gł. Urzędu jako ceny za kilogram, tj. za 2.44 funta.

OGÓLNY OBRÓT TOWAROWY NA EUROPEJSKICH GRANICACH ROSJI W CIĄGU 1922—23 R. wynosił 187,3 miljonów pudów na sumę 281,9 miljonów rubli według cen z 1913 r. Prócz tego ładunki na cele dobroczynności wynosiły 5.7 miljonów pud za 54.2 miljonów rubli. Wywieziono towarów za 133,3 milj. rubli i przywieziono za 48,1, co dało 12 prc. importu nad eksportem, względnie 15,3 miljon. rubli. Obecnie wyraźnie się zaznacza w Rosji tendencja zwiększenia eksportu, szczególnie zboża. Przed wojną dwie trzecie eksportu przypadało na artykuły spożywcze, a jedna trzecia na surowce przemysłowe. Obecnie ów stosunek wywozowy zmienił się na odwrotny. Przywóz i wywóz skierowują się przeważnie przez Noworosyjsk, Odessę i Mikołajów. Mniejsze obroty dokonywane są na granicy z Łotwą, gdzie ilość przewiezionych towarów stanowi około 28 prc. ogólnej sumy obrotu. Obrót towarów na granicy Estonji był w zeszłym roku trzykroć mniejszy, niż obrót na granicy z Łotwą, gdy dosięgnął tylko 9 prc. ogólnej sumy sowieckiego handlu zagranicznego. Handel zagraniczny na północnej morskiej granicy Rosji wyniósł za powyższy okres czasu 1,5 miljonów rubli, czyli 6,5 prc. ogólnego obrotu. Przez granicę Polski z Rosją, Białorusią i Ukrainą przewieziono towarów zaledwie za 16.4 miljonów rubli czyli 5,75 prc. ogólnego obrotu. Z ogólnego obrotu wwozu i wywozu rosyjskiego w 1922—23 roku na morską granicę przypadło dwie trzecie całej ilości, na Ukrainię 35 miljonów rubli i na Białoruś 10,4 miljonów rubli. Pierwsze miejsce w obrocie handlowym rosyjskim zajmują Niemcy. Eksport z Rosji do Niemiec stanowił 42,6 miljonów rubli, do Anglji 28,9 miljonów rubli., do Łotwy 19 miljonów rubli (łącznie z tranzytem) i do Polski 7,2 milj. rubli (łącznie z tranzytem). Wwóz do Rosji z Niemiec 66,5 miljonów rubli, z Anglji 39 miljonów rubli., z Polski i Łotwy po 9,2 miljonów rubli., ze St. Zjednoczonych 43,8 miljonów rubli (przeważnie ładunek na cele dobroczynności).

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 4 lutego 1924

AKCJE	Transakcje w tysiącach marek dziś	1/II.
P. T. H. I—V.	2500—2650	800—3000
„Impex“	145—150	160—180
„Pharma“ (B. Jawornicki)	3400 - 3500	3500—3700
Bracia Rolniccy I i II em.	700 750	950
„Polski Gloo“	700	750—850
C. Hartwig, Poznań		
Żegluga Polska	625	700—800
Zieleniewski I—IV em.	51500—53000	55500—58000
Warsz. Parowozy I—III em.	2800	3700 3000
Cegielski, Poznań I—IX	3200—3500	3500—3950
„Potęga“ Tow. huty żel.		
„Lemesz“		
„Trzebinia“ I—IV em.	4350—4700	4950—5100
„Pocisk“	4800	
Automotor		
Portland-Cem. Szczakowa		
Górka	87000—89000	86000—92000
Siersza	29500—31500	33000—34500
Tepege	14000—14750	15600—16000
Polska Nafta	26 0—2750	2900—3200
Oikos	25500	
„Pokucie“ Nafta S.A. I em.	2300—2400	2200—2800
Pezet	900	
Strug	7800—8050	8600—8900
Syndykat Kosz., Kraków	1200	1350—1400

AKCJE	Transakcje w tysiącach marek dziś	1/II.
Tłuszcze Trzebinia		
„Krakus“	7600—8000	8300—8400
Porcelana Ćmielów	9700—10000	10200—11000
Fabr. cukr. w Chodorowie	27000—28500	31000—31500
Elektr. Siersza I—IV em.	1950—2000	2000—22.0
Zakłady przem. „Ryngraf“	2300	2400—2500
S. W. Niemojowski	3900—4300	4300—4500
Fabr. kap. w Myślenicach	900	900—925
Bank Przemysłowy I-VIII	2650—2750	2900—3100
Bank Hipoteczny		3650
Bank Małopolski	3000—3100	3250—3325
Ziemski Bank Kredyt.	2000—2150	2000—2150
Powszechny Bank Kredyt.	550	550
Akc. Bank Związkowy I-IX		
Bank Komercjalny I—IV	750	
Bank Kred. w Warszawie		
Bank Zw. Spółek Zarob.	24000	23000 - 25500
Bank Zachodni		
Rohn Zieliński		
A. Piasecki	5200	5800—5600
„Agrochemja“		
„Teropol“	425	400—425
„Polski Lloyd“		
„Kabel“		
Gazy		

Kraków, 4 lutego. — Zniżka dolara na giełdach światowych, zwłaszcza w Londynie, Zurychu i Amsterdamie spowodowała również obniżenie się kursu dolara na naszych giełdach. Na giełdzie transakcje dolarami efektywnemi robiono po kursie 9,225.000. PKKP. płaciła kurs cokolwiek wyższy.

W związku z osłabieniem się tendencji na giełdzie pieniężnej należało oczekiwać zaangażowania się wolnych kapitałów w efektach i wzmocnienia tendencji na rynku papierów. Tymczasem stało się inaczej i na giełdzie efektów, wbrew wszelkiej logice i oczekiwaniu, nastąpiła nagła zniżka kursów.

Niewątpliwie i tu odbił się nieprzychylny nastrój, sygnalizowany z giełdy wiedeńskiej. Z drugiej strony ścieśnienie obrotu gotówkowego, które spotęguje się niewątpliwie z racji zamknięcia dalszej emisji banknotów na potrzeby skarbu państwa, powoduje niemożność angażowania się w akcjach. Mały dopływ zleceń kupna stwarza nastrój nieprzychylny, nie sprzyjający ożywieniu się obrotów? Niemniej jednak ogólnem jest mniemanie, że kursa efektów jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca osiągą poziom, odpowiadający istotnej ich wartości.

AKCJE NA POGIEŁDZIE

Jaworzno drobne 150,000—145,000, Gazy 65.000 do 75.000, Len 5300, Lokomotywy 8400—8200, Azot 2800—2700, Gloria 1600, Huta szkła Krosno 10.000 towar, Nafta Krosno 18000, Bank Kresowy 500.

WALUTY I DOLARY W OBROTACH BANKOWYCH

Waluty: Dolary 9,225. Franki francuskie 425. Korony czeskie 260.

Czeki: Nowy York 9,150—9,250—9,200. Wiedeń. 130. Paryż 438. Londyn 40,300. Praga 266.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 4 lutego. (Cyfry w tysiącach):
Bank Handlowy 21—19—19.250.
Bank dla Han. i Przem. 1—7. 5—4.150.
Bank Kredytowy 1.200—800.
Bank Przem. 2.900—2.850.
Bank Polski przem. we Lwowie 2.600—2.500—2.550
Bank Zachodni 7.500—6.750.
Bank Zw. Spół. Zar. w Pozn. 21.500—19.500.
Kijewski i Scholtze 15.500—14—15.000.
Cukrownia Chodorów 27—24.750—25.000.
Cukrownia Czersk 2.850—2.475—2.600.
Warsz. Tow. F. Cukru 15—15.750—15.500.
Warsz. T. Kop. Węgla 16.500, III. 17, III. 18.250 IV. 18.500, V. 19.000.
H. Cegielski w Poznaniu 3—2.900—2.925.
Lilpop, Rau i S-ka 2.500—2.950—2.850.
Modrzejewskie zakł. 34, III. 37.500, dr. 40.000.
Norblin, Br. Buch i W. 2.100, II. 2.300, dr. 2.350.
Ostrowieckie zakł. 38.500—35—36.000.
Rohn, Zieliński i Ska 1.600—1.550.
Starachowice 15.750—14.750—15.000.
Ursus 5.400—6.100—5.600.
Pocisk 5.300—5.250.
Parowóz 2.600—2.400—2.425.
L. Zieleniewski 49—48.000.
Spiess i Syn 4.500—4.400.
Eksp. Soli Potasowych 32—33—32.500.
Żyrardów 900,000—850.000—875.000.
War. Tow. Transp. i Żegl. 675—650.
Polbal 400.
Ćmielów 9.900—9.300.
Elektryczność 8.500—8.750.
Haberbusch i Schiele 17.250—15.000.
Tow. oczyszcz. spirytusu II. 9, III. 9.250—10.500.
Polska Nafta 3—2.800.
Bracia Nobel 6—5.900—6.100, VI. 5.250.
Br. Ryiscy 725—700—800.
Siła i Światło 2.500—2.150—2.175.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 4 lutego. Nowy Jork 9—9,100.000, Londyn 40,900—40,950—39,200.000, Paryż 420—425.000, Wiedeń 130—128.50, Praga 263 i pół do 256.000, Włochy 405—375.000, Belgia 388—375.000, Szwajcarja 1,600—1,605—1,575.000, Frank złoty 1,805.000, Miljonówka 500—600—550.000, Bony złote 1,375—1,425.000.

Ostatnie telegramy

z 4 lutego 1924

PRZYJAZD MIN. ZAMOYSKIEGO.

Minister Maurycy Zamoyski przybędzie do Warszawy 8 bm. W drodze zatrzyma się pan minister w **Wiedniu**, gdzie odbędzie konferencję z kanclerzem **Seiglem** i min. Spr. zagran. **Grünbergerem**.

NASTĘPCA P. BAJDY.

Warszawa, (Tel. własny). Rada ministrów zajmowała się sprawą nominacji następcy p. Bajdy. Kierownictwo urzędu walki z drożyzną obejmie pan **Strzelecki**, dotychczasowy zastępca p. Bajdy.

P. Bajda udaje się do Katowic na stanowisko kierownika śląskiej Ekspozytury krakowskiego oddziału Najwyższej Izby kontroli Państwa.

ZGON BYŁEGO MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI SOBOLEWSKIEGO.

Warszawa, (tel. własny). Dzisiaj o godz. 11 przed południem zmarł w czasie posiedzenia sądu prokurator Najwyższego Sądu b. minister **Sobolewski**.

Prokurator Sobolewski ur. się w 1870 r. w b. Król. Kongr., studjował w Warszawie i Lipsku, w czasie Rady Regencyjnej organizował sądownictwo polskie, na czele którego stanął następnie trzechkrotnie jako minister sprawiedliwości. W roku 1918 był prezesem najwyższego Sądu apelacyjnego, a w roku 1919 generalnym komisarzem wyborczym.

STAGNACJA W ŁODZI.

Łódź, (AW). Dziś wielkie zakłady przemysłowe Gejera wymówiły w związku z ogólną stagnacją na rynku przemysłowym robotnikom pracę. Wymówienie objęło wszystkich robotników i pracowników zakładów i dokonane zostało na dni 14.

Dzisiejsza giełda w Zurychu

Zurych, 4 lutego, otwarcie giełdy. Nowy Jork 5.72³/₄. Londyn 24.92. Paryż 26.90. Wiedeń 0.81. Praga 16.83. Włochy 25.10. Belgja 24.90. Budapeszt —. Helsingfors —.—. Sofja —. Holandja 216¹/₄. Christjanja —. Kopenhaga —. Stokholm —.—. Hiszpanja —.—. Bukareszt 2.92. Berlin 126. Belgrad —.

Dzisiejsza giełda wiedeńska

Wiedeń, 4 lutego. Bank Małopolski 22,700. Bank hipoteczny 29,200. Ferdinands Nordbahn 1,675.000. Cement Szczakowa 1,385.000. Browayr Lwowskie 275,000. Prager Eisen 2,060.000. Gal. Montanwerke 150,000. Silezia 90,000. Zieleniewski 390.000. Fanto nafta 3,350.000. Gal. Karpaty 445.000. Gal. Nafty 2,125.000. Lumen 59.500. Schodnica 1,150.000. Rakszawa 125.000. Cement Goleszów 2.285.000. Alpine Montan 709.000. Huta Poldi 842.000. Iriag 270.000. Tepege 106.000.

Kronika gospodarcza

Z rynku zbożowego

W handlu zbożem tendencja pozostaje nadal **zniżkowa** a zniżone ceny osiągnęły parytet zagraniczny tak, iż istnieje uzasadniona obawa, że znaczne wysiłki zboża do zagranicy ogołocą nas z zapasów, a tem samem zaistnieje ponowna tendencja zwyżkowa, która spowoduje i umożliwi import mąki zagranicznej do Polski, a w szczególności do okręgu Krakowskiego, który pod względem produkcji jest samoniewystarczający, t. j. bierny, a zaopatrujący w znacznej części sąsiadujący Górny Śląsk, sprowadza ziemiopłody z okręgu poznańskiego i wschodnio-małopolskiego — tj. z okręgów czynnych.

Przy cenie obecnej w Poznańskiem Mkp. 21 do 22 miljonów za 100 kg. wyborowego żyta produkcja tamtejsza najłatwiej powędruje do zagranicy, natomiast wynosi w okręgach Poznańskim i Lwowskim, które wynoszą 5 do 6 miljonów na 100 kg. li tylko za transport kolejowy i z tego też powodu okręg Krakowski przez swe geograficzne położenie wykazuje najwyższe ceny mąki i chleba w całej Polsce. Wstrzymanie eksportu mogłoby się przyczynić do dalszego obniżenia cen i uniknięcia grożącej ich zwyżki.

W okręgu poznańskim młynarze żądają za 100 kg. mąki żytniej wymiału 70 prc. mkp 40 do 42 miljony loko stacja załadowania przy wielkiej podaży, a zupełnym braku popytu.

POBÓR DALSZYCH RAT PODATKU MAJĄTKOWEGO. Ministerstwo skarbu czyni przygotowania do poboru dalszych rat podatku majątkowego. Kolej przechodzi obecnie na posiadaczy luksusowo urządzonych mieszkań oraz właścicieli nieruchomości miejskich. — O ile podatek co do pierwszej kategorji nie budzi żadnych wątpliwości, o tyle dla drugiej kategorji t. j. posiadaczy nieruchomości miejskiej muszą być przewidziane odpowiednie ulgi i ministerstwo skarbu przygotowuje odpowiednie projekty w związku ze znacznem podwyższeniem komornego, wedle projektu nowej ustawy o lokatorach.

BILANS

za rok administracyjny 1922/23

STAN CZYNNY

1) Gotówka	19,083.477·—
2) Budynki, realności, maszyny, kotły, aparaty po potrąceniu amort.	2.110,514.635·—
3) Urządzenia fabryczne, biurowe, cysterny, beczki i naczynia	2.204,692.674·—
4) Dłużnicy	3.990.085.936·—
5) Towary	11.698,212.000·—
	20.022,588 722·—

STAN BIERNY

1) Kapitał akcyjny		100,240.000·—
2) Ogólny fundusz zapasowy		28,670 077·—
3) Szczególny fundusz zapasowy (agio z emisji)		833,047.699·—
4) Wierzyciele		14.220,349.372·—
5) Fundusz zapomogowy im. dyr. D. Seidenfrau'a		11,875.728·—
6) Niepodjęte dywidendy		984.761·—
7) Rezerwa podatkowa		1.000,000.000·—
8) Nadwyżka przeniesiona z r. 1921/22	1.355.219	
„ „ 1922/23	3.826,065.866 do rozdz.	3.827.421.085·—
		20.022,588.722·—

RACHUNEK STRAT

1) Koszta ruchu i administracji		11.119 426.905·—
2) Podatki zapłacone		243,369.183·—
3) Odsetki i prowizje		667,197.587·—
4) Podatek konsumcyjny		13.397,340 127·—
5) Amortyzacja budynków, maszyn, kotłów i aparatów		180,375.373·—
6) Rezerwa podatkowa		1.000,000.000·—
7) Nadwyżka z r. 1921/22	1,355.219	
„ „ 1922/23	3.826,065.866 do rozdz.	3.827,421.085.—
		30.435,128.260·—

I ZYSKÓW

1) Nadwyżka z r. 1921/22	1,355.219·—
2) Rachunek fabrykacji	30.829,329.608·—
3) Przychód z papierów wartościowych	68,167 023·—
4) Rachunek Filji i składów	76,276.410·—
	30.435.128 260·—

Odpowiedzialny redaktor: **Bolesław Raczyński**. — Wydawnictwo „Kurjera Wieczornego". Z Drukarni Ludowej w Krakowie. (Telefon 1310).